

## Kongregacja Nauki Wiary

# INSTRUKCJA O POWOŁANIU TEOLOGA W KOŚCIELE

### WPROWADZENIE

1. Prawda, która wyzwala, jest darem Jezusa Chrystusa (por. J 8, 32). Dążenie do poznania prawdy zostało wpisane w naturę człowieka, podczas gdy brak wiedzy go zniewala. Człowiek bowiem nie może być naprawdę wolny, jeśli nie otrzyma światła co do podstawowych zagadnień swojego istnienia, zwłaszcza tych, które dotyczą jego pochodzenia i przeznaczenia. Staje się wolny, gdy Bóg ofiarowuje mu swoją przyjaźń, według słów Pana: "Już nie nazywam was sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego" (J 15, 15). Wyzwolenie z alienacji grzechu i śmierci następuje wówczas, gdy Chrystus, który jest Prawdą, stanie się do niego "Drogą" (por. J 14, 6).

W wierze chrześcijańskiej poznanie i życie, prawda i istnienie są wewnętrznie ze sobą powiązane. Oczywiście, prawda przekazana w Objawieniu Bożym przekracza zdolności poznawcze człowieka, nie jest ona jednak sprzeczna z ludzkim rozumem. Raczej przenika go, podnosi i odwołuje się do odpowiedzialności każdego (por. 1 P 3, 5). Dlatego od zarania Kościoła "nakaz nauczania" (Rz 6, 17) wiązał się z Chrztmem, stanowiącym wprowadzenie w misterium Chrystusa. Kościół nie może zrezygnować z posługi, jaką spełnia teologia, czyli nauka, którą znamionuje przeniknięte wiarą dążenie do zrozumienia wiary.

2. W każdej epoce teologia odgrywa ważną rolę w realizowaniu przez Kościół planu Boga, który chce, "by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy" (1 Tm 2, 4). Jednak jej znaczenie wzrasta jeszcze bardziej w czasach duchowych i kulturowych wstrząsów, nawet jeżeli jest ona wystawiona na niebezpieczeństwo, musi bowiem dokładać wszelkich starań, by "trwać" w prawdzie (por. J 8, 31), zdając sobie równocześnie sprawę z nowych problemów, przed którymi staje ludzki umysł. W naszym wieku, zwłaszcza w okresie przygotowań do Soboru Watykańskiego II i podczas jego trwania, teologia wniosła swój wielki wkład w głębsze "zrozumienie rzeczy i słów przekazanych" <sup>(1)</sup>, lecz także przeżyła i nadal przeżywa chwile kryzysu i napięcia.

Dlatego Kongregacja Nauki Wiary uznała za rzecz wskazaną skierowanie do Biskupów Kościoła katolickiego, a za ich pośrednictwem do teologów niniejszej *Instrukcji*, której celem jest wyjaśnienie misji teologii w Kościele. Po rozważeniu prawdy jako daru Boga dla swojego ludu (I), przedstawia ona zadanie teologów (II), następnie omawia szczególną misję Pasterzy (III), a część ostatnia ukazuje właściwą relację między nimi (IV). Ma ona w ten sposób służyć rozwojowi poznania prawdy (por. Kol 1, 10) wiodącej nas ku wolności, dla której Chrystus umarł i zmartwychwstał (por. Ga 5, 1).

## I

### PRAWDA - DAR BOGA DLA JEGO LUDU

3. Bóg w swojej bezgranicznej miłości zechciał być blisko człowieka poszukującego własnej tożsamości i z nim przebywać (por. Łk 24, 15). Uwolnił go także z zasadzek "ojca kłamstwa" (por. J 8, 44) i umożliwił mu wewnętrzny związek z sobą, aby człowiek mógł znaleźć, i to przeobficie, ostateczną prawdę i swoją rzeczywistą wolność. Ten wywodzący się od "Ojca światłości" (Jk 1, 16; por. 1 P 2, 9; 1 J 1, 5), pełen miłości zamysł, spełniony przez Syna, zwycięzcę śmierci (por. J 8, 36), jest stale aktualizowany przez działanie Ducha, prowadzącego do "pełnej prawdy" (J 16, 13).

Prawda zawiera w sobie moc jednoczącą; uwalnia ludzi od izolacji i podziałów, będących następstwem nieznamośności prawdy i, otwierając im drogę do Boga, jednoczy ich między sobą. Chrystus zburzył mur oddzielający ludzi od obietnic Bożych i wspólnoty Przymierza (por. Ef 2, 12-14). Posyła On do serc wierzących swojego Ducha, przez którego my wszyscy w Chrystusie jesteśmy "kimś jednym" (por. Rz 5, 5; Ga 3, 28). W ten sposób stajemy się dzięki nowemu narodzeniu i dzięki namaszczeniu przez Ducha Świętego (por. J 3, 5; 1 J 2, 20.27), jednym i nowym Ludem Bożym, który w różnorodności powołań i charyzmatów ma misję zachowywania i przekazywania daru prawdy. Cały Kościół bowiem, jako "sól ziemi" i "światło świata" (por. Mt 5, 13n), musi dawać świadectwo prawdzie Chrystusa, która wyzwala człowieka.

4. Lud Boży odpowiada na to wezwanie "przede wszystkim przez życie wiary i miłości składając Bogu ofiarę chwały". Jeżeli zaś chodzi o "życie wiary", to Sobór Watykański II wyjaśnia, że "ogół wiernych, mających namaszczenie od Ducha Świętego (por. 1 J 2, 20.27), nie może zbłądzić w wierze" i "tę szczególną swoją właściwość ujawnia przez nadprzyrodzony zmysł wiary całego ludu, gdy "poczynając od biskupów aż po ostatniego z wiernych świeckich" ujawnia on swoją powszechną zgodność w sprawach wiary i obyczajów" <sup>(2)</sup>.

5. Aby zrealizować w świecie swoją misję prorocką, Lud Boży musi nieustannie pobudzać i "ożywiać" w sobie życie wiary (por. 2 Tm 1, 6), zwłaszcza przez coraz głębszą, kierowaną przez Ducha Świętego refleksję nad treścią wiary i przez gotowość obrony jej wobec każdego, kto tego się domaga (por. 1 P 3, 15). W perspektywie owej misji Duch prawdy udziela wiernym każdego stanu specjalnych łask dla "wspólnego dobra" (1 Kor 12, 7-11).

## II

### POWOŁANIE TEOLOGA

6. Pośród powołań wzbudzanych przez Ducha w Kościele wyróżnia się powołanie teologa, którego szczególnym zadaniem jest zdobywanie, w łączności z Urzędem Nauczycielskim, coraz głębszego zrozumienia Słowa Bożego zawartego w natchnionym Piśmie Świętym i przekazanego przez żywą Tradycję Kościoła.

Wiara ze swojej natury dąży do rozumienia, ona bowiem objawia człowiekowi

prawdę o jego przeznaczeniu i drogę do jego osiągnięcia. Nawet jeśli wyrażenie w słowach prawdy objawionej przekracza nasze możliwości, i jeśli nasze pojęcia są niedoskonałe wobec jej wielkości, która ostatecznie jest niezgłębiona (Ef 3, 19), to jednak dla rozumu, będącego danym przez Boga narzędziem poznawania prawdy, stanowi ona zaproszenie do wejścia w jej Światło, które umożliwi zrozumienie, przynajmniej w jakiejś mierze, tego, w co uwierzył. Teologia jako nauka, która odpowiadając na wezwanie prawdy poszukuje zrozumienia wiary, pomaga Ludowi Bożemu w uzasadnieniu nadziei wobec tych wszystkich, którzy tego się domagają, zgodnie z zaleceniem apostoelskim (por. 1 P 3, 15).

7. W ten sposób praca teologa odpowiada dynamizmowi samej wiary; prawda ze swojej natury domaga się przekazywania jej innym, ponieważ człowiek został stworzony do poznania prawdy i w głębi swojego jestestwa pragnie ją poznać, aby odnaleźć w niej siebie i swoje zbawienie (por. 1 Tm 2, 4). Właśnie dlatego Pan wysłał swoich apostołów, aby czynili "uczniami" wszystkie narody i nauczali je (por. Mt 28, 19). Teologia, która szuka "zrozumienia wiary" i proponuje to zrozumienie jako odpowiedź tym, którzy go szukają, stanowi wyraz posłuszeństwa powyższemu nakazowi, bowiem ludzie nie mogą stać się uczniami, jeśli prawda zawarta w słowie wiary nie zostanie im ukazana (por. Rz 10, 14n).

Teologia zatem umożliwia przekazywanie wiary i sprawia, że umysł tych, którzy nie znają Chrystusa, może jej szukać i ją znaleźć. Teologia, posłuszna zawartemu w naturze prawdy dążeniu do przekazania jej innym, rodzi się także z miłości i jej wewnętrznego dynamizmu; w akcie wiary człowiek poznaje dobroć Boga i zaczyna Go kochać, lecz miłość nieustannie dąży do coraz lepszego poznania osoby umiłowanej<sup>(3)</sup>. To podwójne źródło teologii, wpisane w wewnętrzne życie Ludu Bożego i jego powołanie misyjne, określa także sposób, w jaki powinna być ona uprawiana, by mogła zadośćuczynić wymogom swojej natury.

8. Ponieważ przedmiotem teologii jest Prawda, żywy Bóg i Jego objawiający się w Jezusie Chrystusie plan zbawienia, teolog - z racji swojego powołania - musi żyć intensywną wiarą i zawsze łączyć badania naukowe z modlitwą<sup>(4)</sup>. Pozwoli mu to wyrobić sobie większą wrażliwość na "nadprzyrodzony zmysł wiary", od którego wszystko zależy i w którym znajdzie niezawodną regułę kierującą jego refleksją oraz kryterium oceny poprawności jej wyników.

9. W ciągu wieków teologia stworzyła własny i prawdziwy system wiedzy naukowej. Teolog musi więc uwzględniać wymogi epistemologiczne uprawianej przez siebie nauki, wymogi myślenia krytycznego, a więc racjonalnej kontroli każdego etapu prowadzonych badań. Wymogu myślenia krytycznego nie należy jednak utożsamiać z duchem krytycznym, wywodzącym się zwykle z motywów o charakterze uczuciowym lub z uprzedzeń. Teolog sam musi znaleźć w sobie źródła i motywy swojej postawy krytycznej i poddać swój sposób widzenia oczyszczającemu działaniu wiary. Uprawianie teologii wymaga duchowego wysiłku związanego ze zdobywaniem ścisłości i uświęceniem.

10. Chociaż prawda objawiona przekracza rozum ludzki, to jednak pozostaje z nim w głębokiej harmonii. Zakłada to, że naturalne dążenie rozumu ku

prawdzie pozwala mu - dzięki oświeceniu przez wiarę - przeniknąć sens Objawienia. Wbrew twierdzeniu wielu systemów filozoficznych, lecz zgodnie ze zdrowym rozsądkiem znajdującym potwierdzenie w Piśmie Świętym, należy uznać zdolność ludzkiego rozumu do poznania prawdy, jak również jego metafizyczną zdolność do poznania Boga ze stworzeń<sup>(5)</sup>.

Właściwe zadanie teologii, którym jest zgłębianie sensu Objawienia, wymaga więc sięgnięcia do zdobyczy takiej filozofii, która dostarcza "solidnego i harmonijnego poznania człowieka, świata i Boga" <sup>(6)</sup> i której twierdzenia mogą być przyjęte w refleksji o prawdach objawionych. Również nauki historyczne są niezbędne do studiów teologicznych, przede wszystkim ze względu na historyczny charakter Objawienia przekazanego nam w "historii zbawienia". Należy także uwzględnić "nauki humanistyczne", by lepiej zrozumieć prawdę objawioną o człowieku i o normach moralnych jego działania, dokonując konfrontacji owej prawdy ze słusznymi wynikami tych nauk.

Należy podkreślić w związku z tym, że stosowanie w teologii elementów i narzędzi pojęciowych zapożyczonych od filozofii lub innych nauk wymaga oceny, dla której zasadę normatywną stanowi nauka objawiona. To ona powinna dostarczać kryteriów oceny tych elementów i narzędzi pojęciowych, a nie odwrotnie.

11. Pamiętając zawsze, że sam także jest członkiem Ludu Bożego, teolog powinien darzyć go szacunkiem i starać się o przekazanie mu takiego nauczania, które w żaden sposób nie narusza doktryny wiary.

Właściwa badaniom teologicznym wolność realizuje się w obrębie wiary Kościoła. Śmiałość zatem, która często ogarnia świadomość teologa, nie może przynieść owoców i "budować", jeśli nie towarzyszy jej cierpliwość dojrzewania. Nowe rozwiązania proponowane przez rozumienie wiary "są jedynie propozycją dla całego Kościoła. Potrzebują one jeszcze wielu korekt i rozwinięcia w braterskim dialogu, by mogły być zaakceptowane przez cały Kościół". W konsekwencji teologia jako "bezinteresowna służba wspólnocie wiernych ze swojej istoty wymaga także obiektywnej dyskusji, braterskiego dialogu oraz otwartości i gotowości do modyfikacji własnych opinii" <sup>(7)</sup>.

12. Wolność badań, która słusznie uważana jest przez ludzi nauki za jedno z najcenniejszych dóbr, oznacza gotowość do przyjęcia prawdy takiej, jaka jawi się na końcu tych badań, do których nie wkradł się żaden obcy element, niezgodny z wymaganiami metody odpowiadającej badanemu przedmiotowi.

W teologii owa wolność poszukiwań jest wpisana w poznanie rozumowe, którego przedmiot pochodzi z Objawienia, przekazanego i interpretowanego w Kościele pod zwierzchnictwem Urzędu Nauczycielskiego i przyjętego przez wiarę. Pominięcie tych mających zasadnicze znaczenie założeń oznaczałoby zaprzestanie uprawiania teologii. Aby dokładnie określić sposoby odniesienia teologii do Urzędu Nauczycielskiego, należy teraz rozważyć jego rolę w Kościele.

### III

## URZĄD NAUCZYCIELSKI PASTERZY

13. "Bóg w swojej wielkiej łaskawości postanowił, że Objawienie dane dla zbawienia wszystkich narodów pozostanie na zawsze w całości zachowane i będzie przekazywane wszystkim pokoleniom" <sup>(8)</sup>. On przez dar Ducha Świętego ofiarował swojemu Kościołowi udział w własnej nieomyślności<sup>(9)</sup>. Lud Boży dzięki "nadprzyrodzonemu zmysłowi wiary" korzysta z tego przywileju pod kierownictwem żywego Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, który dzięki władzy sprawowanej w imię Chrystusa jest jedynym autentycznym nauczycielem Słowa Bożego zawartego w Piśmie Świętym i przekazanego przez Tradycję <sup>(10)</sup>.

14. Jako następcy Apostołów, Pasterze Kościoła "otrzymują od Pana (...) misję nauczania wszystkich narodów i głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu, by wszyscy ludzie (...) osiągnęli zbawienie" <sup>(11)</sup>. To im właśnie zostało powierzone zadanie zachowania, wykładu i głoszenia Słowa Bożego, którego są sługami <sup>(12)</sup>.

Misja Urzędu Nauczycielskiego polega na potwierdzeniu, zgodnie z "eschatologiczną" naturą wydarzenia Jezusa Chrystusa, ostatecznego charakteru Przymierza zawartego przez Boga za pośrednictwem Chrystusa ze swoim Ludem; Urząd Nauczycielski powinien ten lud ochraniać przed zniekształceniami i błędami oraz zapewnić mu obiektywną możliwość wyznawania wolnej od błędów, autentycznej wiary, w każdym czasie i w różnych sytuacjach. Stąd nie sposób zrozumieć znaczenia i wartości Urzędu Nauczycielskiego bez odniesienia do prawdy nauki chrześcijańskiej i do przepowiadania prawdziwego Słowa. Funkcja Urzędu Nauczycielskiego nie jest czymś zewnętrznym w stosunku do chrześcijańskiej prawdy ani czymś nałożonym na wiarę; wyłania się ona wprost z ekonomii wiary, bowiem Urząd Nauczycielski pozostający w służbie Słowa Bożego jest instytucją, której w sposób pozytywny chciał Chrystus jako konstytutywnego elementu Kościoła. Spełniana przez Urząd Nauczycielski służba prawdzie chrześcijańskiej jest służbą całemu ludowi Bożemu, powołanemu do udziału w wolności prawdy, którą Bóg objawił w Chrystusie.

15. Jezus Chrystus obiecał Pasterzom Kościoła, że będzie im towarzyszył Duch Święty, by mogli w pełni wykonać powierzone im zadanie nauczania Ewangelii i autentycznej interpretacji Objawienia. W szczególności wyposażył ich w charyzmat nieomyślności w tym, co dotyczy wiary i moralności. Wykonywanie tego charyzmatu może przybierać różne formy. Działa on zwłaszcza wtedy, gdy biskupi w łączności z ich widzialną głową, przez akt kolegialny, jak w przypadku soboru powszechnego, głoszą jakąś naukę lub kiedy Papież, spełniając swoją misję Najwyższego Pasterza i Nauczyciela wszystkich chrześcijan, ogłasza jakąś prawdę *ex cathedra* <sup>(13)</sup>.

16. Zadanie skrupulatnego strzeżenia i wiernego ukazywania depozytu Boskiego Objawienia zakłada ze swojej natury, że Urząd Nauczycielski może wypowiadać się "w sposób definitywny" <sup>(14)</sup> również w sprawach, które chociaż nie znajdują się wśród prawd wiary, są jednak z nimi ściśle związane, tak że charakter definitywny tych wypowiedzi ostatecznie wypływa z samego Objawienia <sup>(15)</sup>.

To, co odnosi się do moralności może być przedmiotem autentycznego

nauczania Urzędu Nauczycielskiego, ponieważ Ewangelia jako słowo życia inspiruje i kieruje całą sferą ludzkiego działania. Zadaniem więc Urzędu Nauczycielskiego jest rozstrzygnięcie, przez wiążące sumienia wiernych sądy normatywne, które działania ze swojej natury są zgodne z wymogami wiary i przyczyniają się do jej ukazania w życiu, które zaś są z nimi sprzeczne z powodu ich wewnętrznej złości. Ze względu na związek, jaki istnieje pomiędzy porządkiem stworzenia i porządkiem zbawienia, oraz dlatego, że do zbawienia konieczne jest poznanie i zachowanie wszystkich praw moralnych, kompetencja Urzędu Nauczycielskiego obejmuje również to wszystko, co dotyczy prawa naturalnego<sup>(16)</sup>.

Z drugiej strony, Objawienie zawiera pouczenia moralne, które same w sobie mogłyby być poznane przez naturalny rozum ludzki, lecz dostęp do nich utrudnia człowiekowi jego grzeszność. Jest prawdą wiary, że te zasady moralne mogą być nauczane nieomylnie przez Urząd Nauczycielski<sup>(17)</sup>.

17. Pomoc Boża dana jest także następcom Apostołów, którzy nauczają w łączności z następcą św. Piotra, a w sposób szczególny Biskupowi Rzymu, Pasterzowi całego Kościoła, także wtedy, gdy nie formułując definicji "nieomyślnej" i nie wypowiadając się "w sposób definitywny", wypełniają swój zwyczajny urząd nauczycielski i głoszą naukę, która prowadzi do lepszego zrozumienia Objawienia w sprawach wiary i moralności, oraz wskazania moralne wynikające z tego nauczania.

Należy więc brać pod uwagę charakter właściwy każdej wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego oraz to, w jakiej mierze została zaangażowana jego powaga, a także fakt, że pochodzą z tego samego źródła, czyli od Chrystusa, który pragnie, by Jego lud postępował w całej prawdzie. Dlatego decyzje Urzędu Nauczycielskiego w sprawach dyscypliny, jeśli nie są poręczone charyzmatem nieomyślności, są wspierane pomocą Bożą i powinny być przyjmowane przez wiernych.

18. W spełnianiu powszechnej misji Biskupowi Rzymu pomagają urzędy Kurii Rzymskiej, a w tym, co odnosi się do spraw wiary i moralności, jest on wspierany szczególnie przez Kongregację Nauki Wiary. Wynika z tego, że dokumenty tej Kongregacji osobiście zatwierdzone przez Papieża wchodzą w zakres zwyczajnego nauczania następcy Piotra<sup>(18)</sup>.

19. W Kościołach partykularnych do biskupa należy strzeżenie i wyjaśnianie Słowa Bożego oraz autorytatywna ocena tego, co jest z nim zgodne lub nie. Nauczanie każdego biskupa, rozpatrywane indywidualnie, realizuje się w komunii z nauczaniem Biskupa Rzymu, Pasterza Kościoła powszechnego, oraz innych biskupów rozproszonych na całym świecie lub zgromadzonych na Soborze ekumenicznym. Ta komunika jest warunkiem jego autentyczności.

Biskup, stając się przez swoją konsekrację sakramentalną i komunie hierarchiczną członkiem kolegium biskupiego, reprezentuje swój Kościół, tak jak wszyscy biskupi w łączności z Papieżem reprezentują cały Kościół w więzach pokoju, miłości, jedności i prawdy. Troszcząc się o jedność, Kościoły lokalne i ich własne dziedzictwo ukazują powszechność Kościoła. Konferencje Episkopatów natomiast przyczyniają się do realizacji ducha (*affectus*)

kolegialności<sup>(19)</sup>.

20. Ustanowiony do czuwania nad tym, by Lud Boży trwał w wyzwającej prawdzie, Urząd Nauczycielski ma do spełnienia złożone i zróżnicowane zadanie duszpasterskie. Zaangażowany zaś w służbę prawdzie teolog, by dochować wierności swoim obowiązkom, musi uwzględniać misję właściwą Urzędowi Nauczycielskiemu i z nim współpracować. Jak tę współpracę należy rozumieć? Jak konkretnie urzeczywistnia się i na jakie może natrafić przeszkody? Tym należy zająć się teraz bliżej.

#### IV

### URZĄD NAUCZYCIELSKI I TEOLOGIA

#### A. Wzajemne relacje i współpraca

21. Żywy Urząd Nauczycielski Kościoła i teologia, mimo różnych darów i funkcji, mają ostatecznie ten sam cel: zachowanie Ludu Bożego w wyzwającej prawdzie i uczynienie go w ten sposób "światłem narodów". Ta służba wspólnocie kościelnej wytwarza dwustronną relację pomiędzy teologiem a Urzędem Nauczycielskim. Przekazuje on autentyczną naukę Apostołów i korzystając z dorobku teologii, odrzuca zarzuty i deformacje wiary, proponując między innymi - z otrzymaną od Chrystusa powagą - pogłębienie, wyjaśnienia i stosowanie nauki objawionej. Teologia przeciwnie, przez refleksję dochodzi do coraz głębszego zrozumienia Słowa Bożego, zawartego w Piśmie Świętym i wiernie przekazywanego przez żywą Tradycję Kościoła pod przewodnictwem Urzędu Nauczycielskiego; stara się ona wyjaśnić naukę zawartą w Objawieniu zgodnie z wymaganiami rozumu oraz nadaje mu jednorodną i systematyczną formę<sup>(20)</sup>.

22. Współpraca między teologiem i Urzędem Nauczycielskim urzeczywistnia się w sposób szczególny wówczas, gdy teolog otrzymuje misję kanoniczną lub mandat nauczania. Staje się więc ona, w pewnym sensie, uczestnictwem w dziele Urzędu Nauczycielskiego, z którym łączy ją związek prawny. Zasady deontologii, wynikające w sposób oczywisty ze służby Słowu Bożemu, zostają podbudowane przez zobowiązanie, jakie teolog podejmuje, przyjmując swój urząd, składając wyznanie wiary i przysięgę wierności<sup>(21)</sup>.

Od tej chwili teolog jest oficjalnie powołany do przedstawiania i objaśniania z całą dokładnością integralnej nauki wiary.

23. Sposobem, w jaki należy przyjąć naukę, co do której Urząd Nauczycielski Kościoła stwierdza w sposób nieomylny i uroczysty, że jest zawarta w Objawieniu, jest wiara teologalna. Ta akceptacja rozciąga się na zwyczajne i powszechne nauczanie Urzędu Nauczycielskiego, gdy podaje on do wierzenia jakąś prawdę wiary jako objawioną przez Boga.

Gdy podaje on "w sposób definitywny" prawdy odnoszące się do wiary i moralności, nie objawione wprawdzie przez Boga, jednak ściśle i wewnętrznie związane z Objawieniem, powinno się je przyjąć w sposób zdecydowany<sup>(22)</sup>.

Gdy natomiast nie chcąc wypowiedzieć się w sposób "definitywny", Urząd Nauczycielski podaje pewną naukę w celu głębszego zrozumienia Objawienia i tego wszystkiego, co wyjaśnia jego treść, lub też po to, by zwrócić uwagę na związek tej nauki z prawdami wiary, lub w końcu, by zapobiec koncepcjom niezgodnym z tymi prawdami, wymaga się religijnego posłuszeństwa woli i rozumu<sup>(23)</sup>. Nie może być ono jedynie zewnętrzne i dyscyplinarne, lecz powinno zawierać się w logice posłuszeństwa wiary i pod jej wpływem.

24. W końcu, Urząd Nauczycielski, mając na celu wierną służbę Ludowi Bożemu, a w szczególności ostrzegając go przed niebezpiecznymi opiniami mogącymi prowadzić do błędu, może interweniować w kwestiach spornych, z którymi łączą się, obok zasad stałych, elementy drugorzędne i mniej ważne. Często jedynie z perspektywy czasu można dokonać rozróżnienia między tym, co jest istotne, a tym, co drugorzędne.

Gotowość do lojalnej akceptacji tego nauczania, głoszonego przez Urząd Nauczycielski w materii, która sama w sobie może podlegać udoskonaleniom, powinno stanowić regułę. Może się jednak zdarzyć, że w pewnych przypadkach teolog będzie miał wątpliwości stawiające pod znakiem zapytania stosowność, formę czy nawet treść danego wystąpienia Urzędu Nauczycielskiego. Wówczas powinien przede wszystkim dokładnie sprawdzić, jakiego rodzaju autorytet został zaangażowany w tę wypowiedź, co wynika z natury dokumentów, z tego, jaką wagę przywiązuje się do przedkładanej nauki i z samego sposobu formułowania wypowiedzi<sup>(24)</sup>.

Wśród tego rodzaju wypowiedzi, podyktowanych roztropnością, zdarzały się dokumenty Urzędu Nauczycielskiego, które nie były wolne od braków. Pasterze nie zawsze natychmiast rozumieli wszystkie aspekty lub całą złożoność pewnych zagadnień. Nie byłoby jednak zgodne z prawdą twierdzenie, oparte na niektórych określonych przypadkach, że Urząd Nauczycielski Kościoła zwykle się myli w swoich osądach dyktowanych roztropnością, lub że nie jest wspierany przez Boga w spełnianiu swojej misji. Istotnie, teolog, któremu do dobrego uprawiania swojej dyscypliny potrzebna jest pewna kompetencja w zakresie historii, jest świadomy tego, że niektóre sprawy wyjaśniają się dopiero z biegiem czasu. Nie może to jednak być rozumiane jako relatywizacja wypowiedzi zawierających definicje prawd wiary. Teolog wie, że pewne wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego mogły być usprawiedliwione w czasie, w którym zostały ogłoszone, odnosiły się bowiem do twierdzeń zawierających gmatwaninę sądów prawdziwych i takich, które mogły od prawdy odbiegać. I dopiero upływ czasu pozwolił na właściwą ich ocenę, a dzięki pogłębionym studiom mógł nastąpić prawdziwy postęp w zakresie doktryny.

25. Nawet wtedy, gdy współpraca przebiega w najlepszych warunkach, nie można wykluczyć pojawienia się napięć między teologiem a Urzędem Nauczycielskim. Nie jest rzeczą obojętną, jakie tym napięciom przypisuje się znaczenie i w jakim duchu podchodzi się do nich; mogą one - jeżeli ich źródłem nie są uczucia wrogości i sprzeciwu - okazać się czynnikiem dynamizującym, który pobudzi Urząd Nauczycielski i teologów do wypełnienia właściwej im funkcji w prowadzonym dialogu.

26. Dialog ten musi kierować się dwoma zasadami: tam, gdzie chodzi o



komunię wiary, obowiązuje zasada *unitas veritatis*; tam zaś, gdzie istnieją różnice, które tej komunii nie naruszają, należy trzymać się zasady *unitas caritatis*.

27. Teolog nawet wtedy, gdy jest przekonany, że nie wchodzi w grę zakwestionowanie nauki wiary, nie będzie przedstawiał swoich przeciwstawnych opinii lub hipotez w sposób sugerujący, że są to konkluzje bezsporne. Tej roztropności domaga się szacunek dla prawdy, jak również szacunek dla Ludu Bożego (por. Rz 14, 1-15; 1 Kor 8, 10.23-33). Z tego samego powodu zrezygnuje z niestosownej ich publikacji.

28. To, co wyżej zostało powiedziane, ma szczególne zastosowanie w przypadku teologa, któremu z racji uznanych przez niego za uzasadnione trudno jest przyjąć nauczanie Urzędu Nauczycielskiego mogące być jeszcze udoskonalone.

Tego rodzaju sprzeciw nie może być usprawiedliwiony wówczas, gdy opiera się jedynie na fakcie, że słuszność danej nauki nie jest oczywista, lub na przekonaniu, że stanowisko przeciwne jest bardziej prawdopodobne. Również nie wystarcza tu osąd subiektywnego sumienia teologa, ponieważ nie jest ono ani autonomiczną, ani jedyną instancją oceny prawdziwości jakiejś nauki.

29. W każdym razie nigdy nie może zabraknąć niewzruszonej postawy gotowości do wiernego przyjęcia nauczania Urzędu Nauczycielskiego, która z racji posłuszeństwa wiary powinna być postawą wierzącego. Dlatego teolog będzie starał się usilnie zrozumieć treść, argumentację i motywy owego nauczania. Poświęci temu pogłębioną i cierpliwą refleksję, oraz będzie gotowy do zrewidowania własnych opinii i do przestudiowania zastrzeżeń przedstawionych mu przez kolegów.

30. Jeśli mimo lojalnych starań trudności nadal istnieją, obowiązkiem teologa będzie przedstawić władzy nauczycielskiej problemy, które stwarza nauczanie samo w sobie, jego argumentacja i sposób przedstawienia. Uczyni to w duchu ewangelicznym i z pogłębionym pragnieniem rozwiązania trudności. Wysunięte przez niego zarzuty będą mogły wówczas przyczynić się do prawdziwego rozwoju, pobudzając Urząd Nauczycielski do przedstawienia nauczania Kościoła w sposób bardziej pogłębiony i lepiej uzasadniony.

W tych przypadkach teolog powinien unikać uciekania się do środków społecznego przekazu, lecz zwrócić się do kompetentnej władzy kościelnej, wywierając bowiem nacisk na opinię publiczną, nie można przyczynić się do wyjaśnienia problemów doktrynalnych ani służyć prawdzie.

31. Może zdarzyć się, że po przestudiowaniu nauczania Urzędu Nauczycielskiego, z wolą wysłuchania go w pełni, trudność nie ustępuje, ponieważ argumenty przeciwne wydają się teologowi słuszniejsze. Stając wobec twierdzenia, którego rozumowo nie może przyjąć, powinien pozostać otwarty na wnikliwe pogłębienie danej kwestii.

Dla człowieka lojalnego i ożywionego miłością Kościoła tego rodzaju sytuacja może być doświadczeniem trudnym, ale także stać się wezwaniem do cierpienia w milczeniu na modlitwie, z ufnością, że jeśli rzeczywiście chodzi o

prawdę, to ona w końcu zwycięży.

## **B. Problem różnicy zdań**

32. Kilkakrotnie Urząd Nauczycielski zwracał uwagę, że postawy systematycznej opozycji, które prowadzą nawet do powstania zorganizowanych grup <sup>(25)</sup>, wyrządzają wspólnocie kościelnej znaczne szkody. W Adhortacji Apostolskiej *Paterna cum benevolentia* Paweł VI przedstawił diagnozę, która do dziś zachowała swoją aktualność. Tutaj będzie mowa w szczególności o tej przyjmowanej publicznie postawie sprzeciwu wobec Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, którą określa się także jako "różnicę zdań". Należy ją wyraźnie odróżnić od trudności natury osobistej, o których była mowa wyżej. Zjawisko różnicy zdań może przybierać różne formy, a jego dalszych i bliższych przyczyn jest wiele.

Wśród czynników, które mogą wywierać dalszy lub pośredni wpływ, należy wymienić ideologię filozoficznego liberalizmu, który znamionuje także mentalność naszych czasów. Z niej wywodzi się skłonność do uważania, że dany osąd ma tym większą wartość, im bardziej jest samodzielny i indywidualny. W ten sposób wolność myśli przeciwstawia się autorytetowi tradycji, uważanej za przyczynę zniewolenia. Nauka, która została przekazana i przyjęta przez ogół, z góry staje się podejrzana, a wartość prawdy w niej zawartej jest kontestowana. Dochodzi do tego, że rozumiana w ten sposób wolność sądu liczy się bardziej, aniżeli sama prawda. Tak więc mamy tu do czynienia z czymś zupełnie innym, niż słuszna potrzeba wolności, rozumianej jako brak przymusu i stanowiącej niezbędny warunek do lojalnego poszukiwania prawdy. W imię tej potrzeby Kościół zawsze głosił, że "nikt nie może być wbrew sobie zmuszony do przyjęcia wiary" <sup>(26)</sup>.

Nacisk świadomie manipulowanej opinii publicznej i jej konformizm także nie pozostają bez wpływu. Często sprzecznym modelom propagowanym przez środki społecznego przekazu usiłuje się przypisać wartość normatywną i rozpowszechnia się przekonanie, że Kościół powinien wypowiadać się tylko na temat tych problemów, które opinia publiczna uważa za ważne, i w takim duchu, jaki jej odpowiada. Na przykład, Urząd Nauczycielski mógłby zabierać głos w kwestiach gospodarczych i społecznych, jednak powinien zostawić indywidualnemu osądowi sprawy dotyczące moralności małżeńskiej i rodzinnej.

W końcu także wielość kultur i języków, która sama w sobie stanowi bogactwo, może pośrednio prowadzić do nieporozumień przerażających się później w spory.

W tym kontekście teolog, jeżeli chce wypełnić swoją misję kościelną, nie tracąc przez dostosowanie się do współczesnego świata (por. Rz 12, 2; Ef 4, 23) niezależności osądu, który powinien być osądem zgodnym ze statusem ucznia Chrystusa, musi odznaczać się umiejętnością krytycznej oceny i roztropnością oraz dobrze znać problematykę, którą się zajmuje.

33. Różnica zdań może przybierać różne formy. W najbardziej radykalnej z nich dąży ona do zmian w Kościele, naśladując wzory zaczerpnięte z praktyki stosowanej w świecie polityki. Inną, często występującą formą jest

twierdzenie, że teolog jest zobowiązany do przyjmowania jedynie nieomyłnej nauki Urzędu Nauczycielskiego, podczas gdy - w perspektywie pewnego rodzaju teologicznego pozytywizmu - wypowiedzi nie posiadające charakteru nieomyłnego w żaden sposób nie są wiążące i każdy teolog może swobodnie je przyjąć lub odrzucić. Tak więc teolog mógłby w sposób całkowicie wolny poddawać w wątpliwość lub odrzucić to nauczanie Urzędu Nauczycielskiego, które nie posiada znamienia nieomyłności, co odnosi się zwłaszcza do dziedziny szczegółowych norm moralnych. Co więcej, utrzymuje się, że owa krytyczna opozycja może przyczynić się do postępu nauki.

34. Uzasadnienie różnicy zdań zwykle opiera się na różnych argumentach, z których dwa są zasadnicze. Pierwszy, należący do porządku hermeneutycznego, głosi, że dokumenty Urzędu Nauczycielskiego nie są niczym innym, jak tylko odbiciem pewnej teologii, która podlega dyskusji. Drugi powołuje się na pluralizm teologiczny, niekiedy doprowadzony do relatywizmu, który kwestionuje nienaruszalność wiary. Według tego poglądu wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego są produktem jednej z wielu teologii, żadna zaś teologia nie może sobie rościć pretensji do uniwersalności. Powstaje wówczas opozycyjne i konkurencyjne wobec autentycznego Urzędu Nauczycielskiego, swoiste "nauczanie paralelne" teologów<sup>(27)</sup>.

Niewątpliwie jednym z zadań teologa jest właściwa interpretacja tekstów Urzędu Nauczycielskiego i dysponuje on w tym celu regułami hermeneutycznymi, do których należy zasada głosząca, że wartość nauczania Urzędu Nauczycielskiego przewyższa - dzięki opiece Bożej - wartość użytych argumentów, niejednokrotnie czerpanych z określonej teologii. Co zaś dotyczy pluralizmu teologicznego, jest on uzasadniony o tyle, o ile nie narusza jedności wiary rozumianej w sensie obiektywnym<sup>(28)</sup>. Bowiem między trzema odrębnymi płaszczyznami, jakimi są jedność wiary, jedność i różnorodność sposobów jej wyrażania oraz różnorodność teologii, zachodzi istotny związek. Ostateczną przyczyną różnorodności jest niezgłębione misterium Chrystusa, przewyższająca każdy obiektywny porządek.

Nie należy tego rozumieć w ten sposób, że są do przyjęcia wnioski sprzeczne z nauczaniem Urzędu Nauczycielskiego, i nie podważa to w żaden sposób prawdziwości wypowiedzi tego Urzędu<sup>(29)</sup>. "Nauczanie paralelne" natomiast, przeciwstawiając się Urzędowi Nauczycielskiemu Pasterzy, może wyrządzić wiele duchowego zła.

Rzeczywiście, kiedy różnica zdań osiąga tak wielki wpływ, że znajduje odbicie w opinii powszechnej, może przekształcić się w zasadę postępowania, co z kolei musi wywołać poważny zamęt w umysłach członków Ludu Bożego i prowadzić do lekceważenia prawdziwego autorytetu<sup>(30)</sup>.

35. Uzasadnienie różnicy zdań odwołuje się niekiedy do argumentacji socjologicznej, według której opinia dużej liczby chrześcijan jest bezpośrednim i adekwatnym wyrazem "nadprzyrodzonego zmysłu wiary".

W rzeczywistości opinie wierzących nie mogą być zwyczajnie i po prostu utożsamiane z *sensus fidei*<sup>(31)</sup>. Jest on właściwością wiary teologalnej, ta zaś, będąc darem Boga, który sprawia, że człowiek osobiście przyjmuje Prawdę -

mylić się nie może. Osobista wiara jest również wiarą Kościoła, bowiem Bóg powierzył Kościołowi opiekę nad Słowem, w konsekwencji więc to, co przyjmuje wierzący, jest tym samym, w co wierzy Kościół. Dlatego *sensus fidei* zakłada z samej swojej natury głęboką zgodność umysłu i serca z Kościołem, czyli *sentire cum Ecclesia*.

Jeżeli więc wiara teologalna jako taka mylić się nie może, to wierzący może posiadać błędne opinie, ponieważ nie wszystkie jego myśli pochodzą z wiary<sup>(32)</sup>. Nie wszystkie idee, które szerzą się wśród Ludu Bożego są zgodne z wiarą, co więcej, mogą one z łatwością ulegać wpływowi opinii publicznej lansowanej przez współczesne środki społecznego przekazu. Nie bez powodu Sobór Watykański II podkreślił nierozdzielny związek między *sensus fidei* i kierowaniem Ludem Bożym przez Urząd Nauczycielski Pasterzy: te dwie rzeczywistości nie mogą być od siebie oddzielone<sup>(33)</sup>. Wystąpienia Urzędu Nauczycielskiego służą zapewnieniu jedności Kościoła w prawdzie Pana. Pomagają "trwać w prawdzie" wobec arbitralności zmiennych opinii i są wyrazem posłuszeństwa Słowu Bożemu<sup>(34)</sup>. Nawet wówczas, gdy może wydawać się, że ograniczają wolność teologów, przez wierność przekazywanej wierze przywracają głębszą wolność, która nie może zapanować inaczej, aniżeli przez jedność w prawdzie.

36. Wolność aktu wiary nie może być usprawiedliwieniem prawa do różnicy zdań. W rzeczywistości nie oznacza ona bynajmniej wolności wobec prawdy, lecz wolność samookreślenia osoby zgodnie z jej moralnym obowiązkiem przyjęcia prawdy. Akt wiary jest aktem wolnym, ponieważ człowiek wyzwolony przez Chrystusa Zbawiciela i przez Niego wezwany do synostwa Bożego (por. Rz 8, 15; Ga 4, 5; Ef 1, 5; J 1, 12) może przyłgnąć do Boga wówczas, gdy "pociągnięty przez Ojca" (J 6, 44), składa Bogu hołd swojej wiary (Rz 12, 1). Jak przypomniła Deklaracja *Dignitatis humanae*<sup>(35)</sup>, żadna ludzka władza nie ma prawa ingerować przez przymus lub naciski w ów wybór, który przekracza granice jej kompetencji. Poszanowanie prawa do wolności religijnej jest podstawą poszanowania wszystkich praw człowieka.

Dlatego nie można odwoływać się do praw człowieka, by przeciwstawić się wypowiedziom Urzędu Nauczycielskiego. Takie postępowanie nie uwzględniałoby natury i posłannictwa Kościoła, któremu Chrystus zlecił zadanie przepowiadania wszystkim ludziom prawdy zbawienia i który wypełnia je idąc w ślady Chrystusa, świadomy, że "prawda nie narzuca się inaczej, jak tylko siłą samej prawdy, która wnika w umysły jednocześnie łagodnie i silnie"<sup>(36)</sup>.

37. Urząd Nauczycielski otrzymał w Kościele Boski mandat, mocą którego ma przekazywać naukę Ewangelii, czuwać nad jej integralnością i w ten sposób ochraniać wiarę Ludu Bożego. Wypełniając to zadanie, musi niekiedy podejmować trudne decyzje, takie jak na przykład cofnięcie misji kanonicznej czy mandatu nauczania teologowi, który odszedł od nauki wiary, albo uznanie jakichś pism za niezgodne z nią. Czyniąc to, stara się on być wierny swojej misji, broni bowiem w ten sposób praw Ludu Bożego do otrzymywania nauki Kościoła czystej i integralnej, a więc przed niepokojeniem go opiniami szczególnie niebezpiecznymi.

Wyrażony w takich okolicznościach przez Urząd Nauczycielski sąd, poprzedzony gruntownym studium, przeprowadzonym według ustalonych zasad i po umożliwieniu zainteresowanemu wyjaśnienia ewentualnych nieporozumień co do jego myśli, nie odnosi się do osoby teologa, lecz do jego publikacji naukowych. Fakt, że te procedury mogłyby być udoskonalone, nie oznacza, że są one sprzeczne ze sprawiedliwością i prawem. Nie można tu mówić o pogwałceniu praw człowieka, takie bowiem postawienie sprawy wskazywałoby na nieuznawanie właściwej hierarchii tych praw, jak również natury wspólnoty eklezjalnej oraz jej wspólnego dobra. Poza tym, teolog, który nie postępuje w duchu *sentire cum Ecclesia*, zaprzecza dobrowolnie i świadomie przyjętemu zobowiązaniu nauczania w imieniu Kościoła<sup>(37)</sup>.

38. I wreszcie, usprawiedliwieniem różnicy zdań nie może być odwoływanie się do obowiązku postępowania zgodnie z własnym sumieniem. Przede wszystkim dlatego, że obowiązek ten dotyczy sytuacji, w których sumienie oświeca sąd praktyczny, odnoszący się do podjęcia decyzji, podczas gdy tutaj chodzi o prawdziwość wypowiedzi doktrynalnej. Poza tym, ponieważ teolog - tak jak wierzący - powinien iść za głosem swojego sumienia, jest on również zobowiązany do formowania go. Sumienie nie jest władzą umysłową o charakterze autonomicznym i nieomylnym, ale aktem osądu moralnego, który odnosi się do odpowiedniego wyboru. Prawe sumienie jest sumieniem należycie oświeconym wiarą i obiektywnym prawem moralnym; zakłada ono także prawość woli w dążeniu do prawdziwego dobra.

Prawe sumienie teologa katolickiego zakłada wiarę w Słowo Boże, którego bogactwa ma on zgłębiać, ale także miłość do Kościoła, w którym pełni on swoją misję, oraz szacunek dla Urzędu Nauczycielskiego, wspieranego opieką Bożą. Przeciwwstawiać Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła najwyższy sąd sumienia oznacza przyjęcie zasady wolnego osądu, niezgodnej z ekonomią Objawienia i jego przekazu w Kościele, jak również z poprawną koncepcją teologii oraz funkcji teologa. Wypowiedzi dotyczące wiary nie są jedynie rezultatem indywidualnych poszukiwań i swobodnie prowadzonych studiów krytycznych nad Słowem Bożym, ale stanowią dziedzictwo Kościoła. Oddalenie się od Pasterzy, którzy czuwają nad zachowaniem żywej tradycji apostołskiej, nieuchronnie wystawia na niebezpieczeństwo związek z Chrystusem<sup>(38)</sup>.

39. Wywodząc się z jedności Ojca, Syna i Ducha Świętego<sup>(39)</sup>, Kościół jest misterium komunii, z woli swojego Założyciela zorganizowanej wokół hierarchii, która została ustanowiona dla posługi Ewangelii i żyjącego nią Ludu Bożego. Na wzór członków pierwszej wspólnoty, wszyscy chrześcijanie z właściwymi każdemu z nich charyzmatami powinni szczerym sercem dążyć do harmonijnej jedności nauki, życia i kultu (por. Dz 2, 42). Jest to reguła wynikająca z samej istoty Kościoła. Dlatego nie można posługiwać się w stosunku do Kościoła miarami postępowania, które mają rację bytu w społeczności świeckiej, czy też zasadami funkcjonowania demokracji. Tym bardziej, w sprawach dotyczących wewnętrznych stosunków Kościoła nie można szukać inspiracji w mentalności otaczającego świata (por. Rz 12, 2). Pytanie o opinię większości w kwestiach dotyczących sposobu myślenia i postępowania, używanie nacisku opinii publicznej przeciwko Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, wykorzystywanie "jednomyślności" teologów, utrzymywanie, że teolog jest profetycznym rzecznikiem "bazy" czy

autonomicznej wspólnoty, która w ten sposób byłaby traktowana jako jedyne źródło wiary - to wszystko wskazuje na poważną utratę zmysłu prawdy i zmysłu Kościoła.

40. Kościół jest "niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jednością całego rodzaju ludzkiego" (40). A zatem dążenie do zgody i komunii umacnia siłę jego świadectwa i jego wiarygodność, podczas gdy uleganie pokusie niezgody wywołuje "ferment niewierności Duchowi Świętemu" (41).

Chociaż natura teologii i natura Urzędu Nauczycielskiego różnią się między sobą, tak jak różnią się od siebie ich misje, których nie należy ze sobą mylić, to jednak są to dwie witalne funkcje Kościoła, które dla dobra Ludu Bożego powinny się wzajemnie przenikać i wzbogacać.

Pasterze, na mocy powierzonej im przez Chrystusa władzy, mają czuwać nad tą jednością i nie dopuszczać, by występujące niekiedy napięcia nie przeradzały się w podziały. Autorytet Pasterzy, wychodząc ponad stanowiska partykularne i sporne, powinien je wszystkie jednoczyć w integralności Ewangelii, która jest "słowem pojednania" (por. 2 Kor 5, 18-20).

Także teologowie, na mocy właściwego im charyzmatu, uczestniczą w budowaniu Ciała Chrystusa w jedności i w prawdzie. Zwłaszcza dzisiaj muszą oni wnieść swój wkład w zakrojone na światową skalę dzieło ewangelizacji, które wymaga wysiłków całego Ludu Bożego (42). Jeżeli zaś natrafią na trudności wynikające z charakteru ich badań, powinni szukać rozwiązań w dialogu z Pasterzami, nacechowanym ufnością i prowadzonym w duchu prawdy i miłości, to jest w duchu komunii eklezjalnej.

41. Wszyscy muszą pamiętać, że Chrystus jest ostatecznym Słowem Ojca (por. Hbr 1, 2), w którym - jak pisze św. Jan od Krzyża - "Bóg powiedział nam wszystko i raz na zawsze" (43), i dlatego On jest Prawdą, która wyzwala (por. J 8, 36; 14, 6). Akty przyjęcia i akceptacji Słowa Bożego, powierzonego Kościołowi pod przewodnictwem Urzędu Nauczycielskiego, ostatecznie odnoszą się do Niego i otwierają granice prawdziwej wolności.

## ZAKOŃCZENIE

42. Dziewica Maryja, Matka i doskonały obraz Kościoła, już na pierwszych stronicach Nowego Testamentu została nazwana błogosławioną, bowiem z ochotą i nie znającą wahań wiarą przyjęła Słowo Boże (por. Łk 1, 38.45), które nieustannie zachowywała i rozważała w swoim sercu (por. Łk 2, 19). Stała się Ona dla całego Ludu Bożego, powierzonego Jej macierzyńskiej trosce, wzorem i pomocą. Ukazuje mu sposób, w jaki należy przyjmować Słowo Boże i jak mu służyć, a także ostateczny cel, którego nigdy nie wolno tracić z oczu: głoszenie wszystkim ludziom zbawienia przyniesionego światu przez Jej Syna Jezusa Chrystusa i urzeczywistnianie go.

Kończąc niniejszą *Instrukcję*, Kongregacja Nauki Wiary usilnie zachęca Biskupów do utrzymywania i rozwijania opartych na zaufaniu kontaktów z teologami w klimacie wspólnej troski o przyjęcie Słowa i służenie Mu w

komunii miłości, co pozwoli łatwiej przewyciężyć pewne przeszkody związane z kondycją ludzkiej egzystencji na ziemi. W ten sposób wszyscy będą sługami Słowa Bożego i Ludu Bożego, aby ten lud, trwając w nauce prawdy i wolności, jaką otrzymał od początku, trwał także w Synu i w Ojcu oraz otrzymał życie wieczne, będące wypełnieniem Obietnicy (por. 1 J 2, 24-25).

*W czasie audiencji, udzielonej niżej podpisanemu Kardynałowi Prefektowi, Jego Świątobliwość Jan Paweł II zatwierdził niniejszą Instrukcję, uchwaloną na zebraniu plenarnym Kongregacji Nauki Wiary, i nakazał jej opublikowanie.*

Rzym, w siedzibie Kongregacji Nauki Wiary, 24 maja 1990 r., w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

**JOSEPH Kard. RATZINGER**

*Prefekt*

**+ ALBERTO BOVONE**

*Abp tyt. Cezarei Numidyjskiej  
Sekretarz*

1. SOB. WAT. II, Konst. Dei verbum, 8.
2. SOB. WAT. II, Konst. Lumen gentium, 12.
3. Por. ŚW. BONAVENTURA, Proem. in I Sent., q. 2 ad 6: "Quando fides non assentit propter rationem, sed propter amorem eius cui assentit, desiderat habere rationes".
4. Por. JAN PAWEŁ II, Przemówienie z okazji wręczenia Międzynarodowej Nagrody Pawła VI prof. Hansowi Urs von Balthasarowi (23 czerwca 1984): *Insegnamenti di Giovanni Paolo II, VII/1 (1984) 1911-1917.*
5. Por. SOB. WAT. I, Konst. De fide catholica, De revelazione, can. 1: DS 3026.
6. SOB. WAT. II, Dekr. Optatam totius, 15.
7. JAN PAWEŁ II, Przemówienie do teologów w Altötting (18 listopada 1980): AAS 73 (1981) 104. Por. także PAWEŁ VI, Przemówienie do członków Międzynarodowej Komisji Teologicznej (11 października 1972): AAS 64( 1972) 682-683; JAN PAWEŁ II, Przemówienie do członków Międzynarodowej Komisji Teologicznej (26 października 1979): AAS 71 (1979) 1428-1433.
8. SOB. WAT. II, Konst. Dei verbum, 7.

9. Por. KONGREGACJA NAUKI WIARY, Dekl. *Mysterium Ecclesiae*, 2: AAS 65 (1973), 398n.
10. Por. SOB. WAT. II, Konst. *Dei verbum*, 10.
11. SOB. WAT. II, Konst. *Lumen gentium*, 24.
12. Por. SOB. WAT. II, Konst. *Dei verbum*, 10.
13. Por. SOB. WAT. II, Konst. *Lumen gentium*, 25; KONGREGACJA NAUKI WIARY, Dekl. *Mysterium Ecclesiae*, 3: AAS 65 (1973) 400n.
14. Por. *Professio fidei et Iusiurandum fidelitatis*: AAS 81 (1989) 104n.: "omnia et singula quae circa doctrinam de fide vel moribus ab eadem difinitive proponuntur".
15. Por. SOB. WAT. II, Konst. *Lumen gentium*, 25; KONGREGACJA NAUKI WIARY, Dekl. *Mysterium Ecclesiae*, 3-5: AAS 65 (1973) 400-404; *Professio fidei et Iusiurandum fidelitatis*: AAS 81 (1989) 104n.
16. Por. PAWEŁ VI, Encykl. *Humanae vitae*, 4: AAS 60 (1968) 483.
17. Por. SOB. WAT. I, Konst. *Dei Filius*, c. 2: DS 3005.
18. Por. K.P.K., Kan. 360-361; PAWEŁ VI, Konst. *Apost. Regimini Ecclesiae universae* (15 sierpnia 1967), 29-40: AAS 59 (1967) 897-899; JAN PAWEŁ II, Konst. *Apost. Pastor Bonus* (28 czerwca 1988), Art. 48-55: AAS 80 (1988) 873-874.
19. Por. SOB. WAT. II, Konst. *Lumen gentium*, 22-23. Jak wiadomo, po zakończeniu drugiego Nadzwyczajnego Zgromadzenia Synodu Biskupów Ojciec Święty powierzył Kongregacji ds. Biskupów zadanie pogłębienia problemu "statusu teologiczno-prawnego Konferencji Episkopatu".
20. Por. PAWEŁ VI, Przemówienie do uczestników Międzynarodowego Kongresu na temat teologii Soboru Watykańskiego II (1 października 1966): AAS 58 (1966) 892n.
21. Por. K.P.K., Kan. 833; *Professio fidei et Iusiurandum fidelitatis*: AAS 81 (1989) 104n.
22. Tekst nowego Wyznania wiary (por. przypis 15) ściśle określa przyjęcie tych nauczzeń w takich pojęciach: "Firmiter etiam amplector et retineo...".
23. Por. SOB. WAT. II, Konst. *Lumen gentium*, 25; K.P.K., Kan. 752.
24. Por. SOB. WAT. II, Konst. *Lumen gentium*, 25.
25. Por. PAWEŁ VI, *Adhort. Apost. Paterna cum benevolentia* (8 grudnia 1974): AAS 67 (1975) 5-23. Por. także KONGREGACJA NAUKI WIARY, Dekl. *Mysterium Ecclesiae*: AAS 65 (1973) 396-408.



26. SOB. WAT. II, Dekl. Dignitatis humanae, 10.

27. Idea "nauczania paralelnego" teologów, opozycyjnego i konkurencyjnego wobec Urzędu Nauczycielskiego Pasterzy, opiera się na niektórych tekstach, w których św. Tomasz z Akwinu rozróżnia między "magisterium cathedrae pastoralis" i "magisterium cathedrae magisterialis" (Contra impugnantes, c. 2; Quodlib. III, q. 4 a. 1 (9); In IV Sent., 19, 2, 2, q. 3 sol. 2 ad 4). W rzeczywistości teksty te nie dają żadnej podstawy do takiego stanowiska, ponieważ św. Tomasz jest zupełnie pewny, że prawo do sądu w materii doktrynalnej należy jedynie do "officium praelationis".

28. Por. PAWEŁ VI, Adhort. Apost. Paterna cum benevolentia, 4: AAS 67 (1975) 14-15.

29. Por. PAWEŁ VI, Przemówienie do członków Międzynarodowej Komisji Teologicznej (1 listopada 1973): AAS 65 (1973) 555-559.

30. Por. JAN PAWEŁ II, Encykl. Redemptor hominis, 19: AAS 71 (1979) 308; Przemówienie do wiernych w Managui (4 marca 1983), 7: AAS 75 (1983) 746; Przemówienie w Limie (2 lutego 1985), 5: AAS 77 (1985) 874; Przemówienie do Konferencji Episkopatu Belgii w Malines (18 maja 1985), 5: Insegnamenti di Giovanni Paolo II, VIII/1 (1985) 1481; Przemówienie do niektórych Biskupów amerykańskich przybyłych "ad limina" (15 października 1988), 6: Insegnamenti di Giovanni Paolo II, XI/3 (1988) 1228.

31. Por. JAN PAWEŁ II, Adhort. Apost. Familiaris consortio, 5: AAS 74 (1982) 85-86.

32. Por. formuła SOB. TRYD., Sess. VI, c. 9: fides "cui non potest subesse falsum": DS 1534; ŚW. TOMASZ Z AKWINU, Summa theologiae, II-II q.1 a.3 ad 3: "Possibile est enim hominem fidelem exconiectura umana falsum aliquid aestimare. Sed quod ex fide falsum aestimet, hoc est impossibile".

33. Por. SOB. WAT. II, Konst. Lumen gentium, 12.

34. Por. SOB. WAT. II, Konst. Dei verbum, 10.

35. Por. SOB. WAT. II, Dekl. Dignitatis humanae, 9-10.

36. Tamże, 1.

37. Por. JAN PAWEŁ II, Konst. Apost. Sapientia christiana (15 kwietnia 1979), 27: AAS 71 (1979) 483; K.P.K., Kan. 812.

38. Por. PAWEŁ VI, Adhort. Apost. Paterna cum benevolentia, 4: AAS 67 (1975) 15.

39. Por. SOB. WAT. II, Konst. Lumen gentium, 4.

40. Por. tamże, 1.

41. Por. PAWEŁ VI, Adhort. Apost. Paterna cum benevolentia, 2-3: AAS 67

(1975) 10-11.

42. Por. JAN PAWEŁ II, Adhort. Apost. Christifideles laici, 32-35: AAS 81 (1989) 451-459

43. ŚW. JAN OD KRZYŻA, Droga na Górę Karmel, II, 22, 3.